Paul Distilled by Gary W. Burnett

Gary W. Burnett · przekład na język niemiecki: Hans-Jörg Ronsdorf · kwiecień 2022 · poprawiono w październiku 2026

Paweł w pigułce (jego służba i jego poselstwo w skrócie)

Burnett był profesorem teologii w Belfaście.

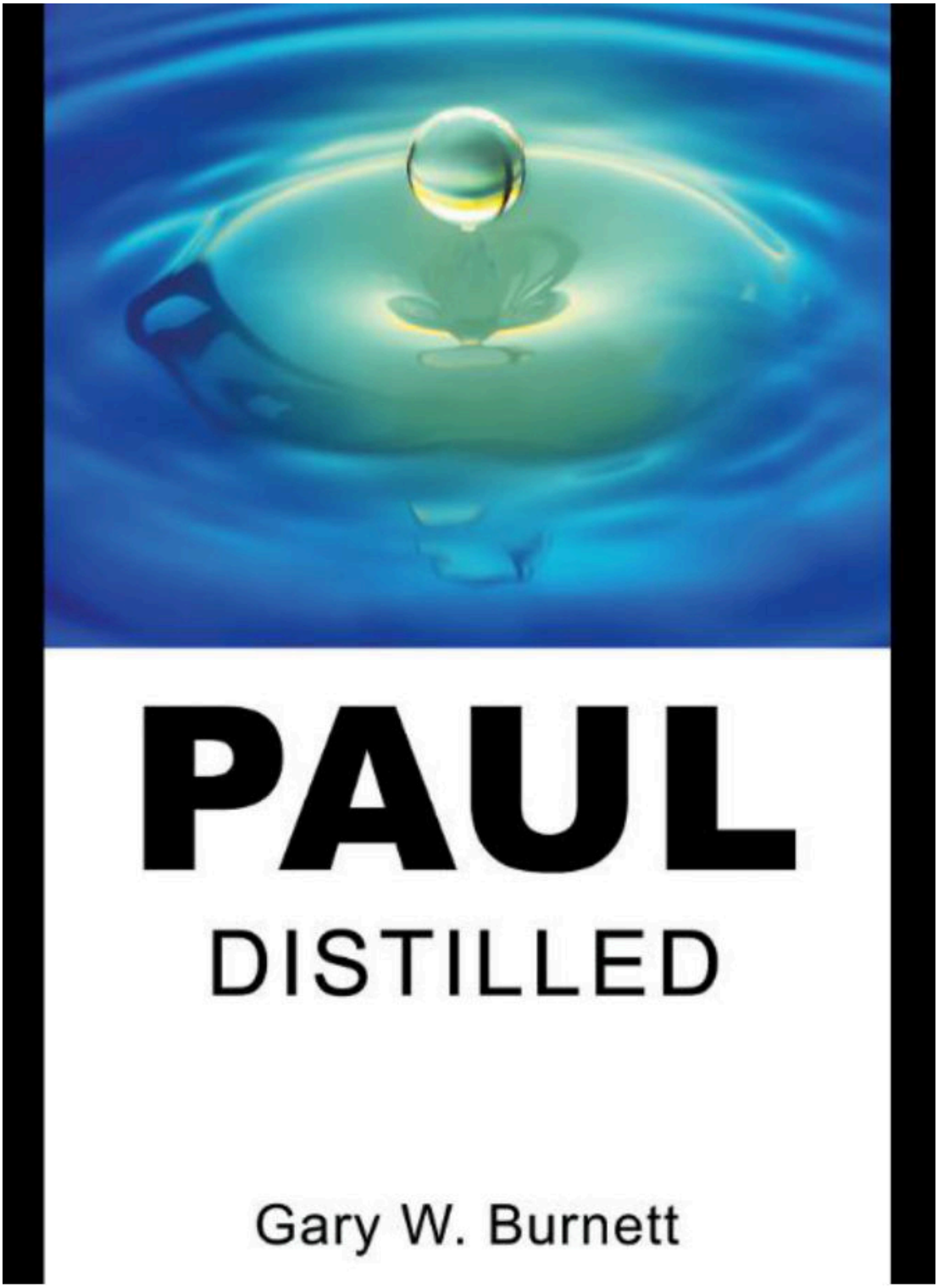

Tutaj przedstawia swoją książkę:

Paul Distilled by Gary W Burnett - YouTube

Tutaj znajdziecie krótkie i godne polecenia streszczenie każdego rozdziału: Fitzroy Sunday Nights - YouTube

Wprowadzenie

Rozdział 1: Zmieniająca świat miłość Boga

Rozdział 2: Miłość jest czasownikiem

Rozdział 3: Ewangelia

Rozdział 4: Ukrzyżowany Bóg

Rozdział 5: Zmartwychwstanie już się zaczęło

Rozdział 6: Duch, który daje życie

Rozdział 7: Jezus, jedyny prawdziwy Pan świata

Rozdział 8: Być Bożą sprawiedliwością w świecie

Rozdział 9: Radykalne czynienie pokoju

Rozdział 10: Pamiętajcie o ubogich

Rozdział 11: Lekarstwo na lęk

Rozdział 12: Paweł i kobiety jako przywódczynie

Rozdział 13: Razem zmieniać świat

Rozdział 14: Sprowadzić wszystko z powrotem do domu

Paweł i kobiety jako przywódczynie

Kobiety w I wieku

Dla Pawła sprawą największej wagi było to, że dobra nowina o Jezusie Mesjaszu dotyczy wszystkich ludzi. Boży dar życia, nowe stworzenie, był bez różnic i przełamywał wszystkie ludzkie bariery. Świat Pawła był bardzo hierarchiczny, a gdy zakładał on wspólnoty naśladowców Jezusa, musiał zadbać o to, by zrozumiały pełne działanie ewangelii. Mówił im, że wszyscy ludzie są w Chrystusie równi. Dlatego te wspólnoty nie mogły już tolerować różnic opartych na przynależności etnicznej – czy ktoś był Żydem, czy poganinem – na pozycji społecznej i ekonomicznej – czy ktoś był niewolnikiem, czy wolnym – ani na płci – czy było się mężczyzną, czy kobietą. W świecie Pawła, zarówno w jego ojczystym judaizmie, jak i w ogóle w hellenistycznej kulturze I wieku, kobiety były obywatelkami drugiej kategorii. Wrogość wobec kobiet była szeroko rozpowszechniona. Dramaturdzy i filozofowie otwarcie oczerniali kobiety – Eurypides nazywał je „tym stworzeniem zguby", a Arystoteles uważał kobietę za „zdeformowanego mężczyznę". Były wprawdzie pewne wyjątki, ale na ogół kobiety traktowano jako własność ich mężów, nie otrzymywały formalnego wykształcenia i w ogóle nie traktowano ich jako pełnowartościowych osób.

W tradycji żydowskiej kobietę na ogół nisko ceniono. Żydowski historyk z I wieku Józef Flawiusz mówił, że kobieta jest „we wszystkim gorsza od mężczyzny", a żydowski filozof Filon uważał, że kobiety są „z natury niedoskonałe i zepsute", irracjonalne i „nierówne mężczyźnie w czci". Syrach z II wieku mówił, że „kobiety przynoszą hańbę", a w Testamencie Rubena mówi się całkiem otwarcie, że „kobiety są złe". W żydowskich synagogach tamtych czasów kobiety miały jedynie słuchać i nie wolno im było mówić; nie uważano ich za pełnoprawne uczestniczki zgromadzenia. Był to świat mężczyzn.

Paweł i kobiety

Dziś często ma się wrażenie, że Paweł w sprawie kobiet wcale nie różnił się tak bardzo od kultury, w której żył. Niektórzy uważają, że pogląd Pawła na kobiety jest po prostu całkowicie przestarzały i nie ma już znaczenia dla współczesnego świata, w którym wszyscy wiemy, że mężczyźni i kobiety są równouprawnieni. Musimy zapomnieć o Pawle. Jest po prostu seksistą, może nawet wrogiem kobiet. Dla innych Paweł jest dowodem na to, że tylko mężczyźni powinni być nauczycielami i przywódcami w zborze. Całe wyznania jeszcze dziś wykluczają kobiety z przywództwa. Dla niektórych mężczyźni i kobiety tylko się uzupełniają, a nie są sobie równi co do wartości, i to mężczyźni mają mieć autorytet w małżeństwie i w zborze. Ale oba te poglądy na Pawła błędnie interpretują to, co czytamy w jego listach, i źle rozumieją świat I wieku. Staranna lektura listów Pawła prowadzi nas bowiem do zupełnie innego wniosku. Dla Pawła kobiety i mężczyźni są od siebie nawzajem zależni (1 List do Koryntian 11,11), mają sobie nawzajem się podporządkowywać (List do Efezjan 5,21) i są równouprawnieni w odniesieniu do współżycia w małżeństwie (1 List do Koryntian 7,3). Dla Pawła wszystkie dary Ducha były dostępne dla każdego, niezależnie od płci, i każdy powinien zabiegać o dary duchowe, zwłaszcza o proroctwo – kobiety tak samo jak mężczyźni. Wszyscy naśladowcy Jezusa, kobiety i mężczyźni, byli w równym stopniu „w Chrystusie" i byli przemieniani na obraz Chrystusa (2 List do Koryntian 3,18).

Ponadto jest jasne, że Paweł akceptował kobiety jako przywódczynie w służbie. Kobiety były dla niego, tak samo jak mężczyźni, godnymi zaufania i równouprawnionymi partnerami. Nazywa kobiety „współpracowniczkami", „współbojowniczkami u jego boku w ewangelii" i „prawdziwymi towarzyszkami". Gdy widzimy, że Paweł używa tych określeń wobec kobiet, podobnie jak „diakonka", „przełożona", „współpracowniczka w Chrystusie Jezusie" i – jak zaraz zobaczymy – „apostoł", wyłania się obraz Pawła, który stoi w jaskrawym kontraście ze światem, w którym żył, a także ze sposobem, w jaki często się go dziś przedstawia. Ludzie, którzy chcą ograniczyć rolę kobiety w zborze, wskazują zazwyczaj na dwa wersety z 1 Listu do Koryntian i 1 Listu do Tymoteusza. Choć ważne jest, by te wersety przyjąć do wiadomości, naprawdę nie są one właściwym punktem wyjścia, gdy zastanawiamy się nad Pawłem.

Stary Testament i Jezus

Ważne jest, by pamiętać, że Paweł był Żydem i dobrze znał swoje żydowskie Pisma, w których znajdujemy wspaniałe przywódczynie, takie jak Miriam, prorocza przywódczyni Izraela i prowadząca śpiew; Debora, kolejna prorokini, która w czasach sędziów z wielkim powodzeniem przewodziła swojemu krajowi; i Chulda, którą król Jozjasz przedłożył nad wszystkich proroków mężczyzn. Żadna z nich, ani żadna z koronowanych królowych Izraela, nigdy nie była krytykowana za swoją rolę przywódczą dlatego, że była kobietą. Mamy też zwiastunkę ewangelii w Księdze Izajasza 40,9, która ogłasza dobrą nowinę o nadejściu Królestwa Jahwe. Hebrajski tekst jednoznacznie wskazuje tu, że kaznodzieja jest kobietą, co w większości naszych niemieckich przekładów ginie. W Psalmie 68,12 na pierwszy plan wysuwają się inne kaznodziejki: „Pan ogłasza słowo, a kobiety, które je zwiastują, to

potężny zastęp". I oczywiście nie wolno nam zapomnieć o zapowiedzi proroka Joela, że Bóg wyleje Ducha, tak że „wasze córki i synowie będą prorokować" – co, jak wiadomo, podjął Piotr w swoim kazaniu w dniu Zielonych Świąt, gdy wyjaśniał tłumowi, co się dzieje. I nie wolno nam zapomnieć, jak Psalmy, Księga Izajasza, Księga Ozeasza i 5 Księga Mojżeszowa opisują Boga jako matkę. Mimo negatywnej oceny kobiet przez swoich rówieśników Paweł znał swoją Biblię i był w pełni świadomy silnej tradycji przywódczyń, prorokiń i kaznodziejek, która była jego dziedzictwem.

Uczył go też Gamaliel, bardzo czczony przez własne i następne pokolenia. Z tego, co wiemy, Gamaliel różnił się od innych rabinów judaizmu faryzejskiego, którzy mieli bardzo niskie mniemanie o kobietach. W swoich wypowiedziach, przekazanych w Misznie, Gamaliel afirmuje kobiety, traktuje je na równi z mężczyznami, troszczy się o ich dobro i nigdy nie wyraża się o nich pogardliwie – zupełnie inaczej niż inni nauczyciele rabiniczni, którzy, jak widzieliśmy, byli wręcz wrogo nastawieni do kobiet. Paweł miał też przed oczami przykład Jezusa, który w przeciwieństwie do innych nauczycieli swoich czasów pozwalał kobietom siedzieć u swoich stóp i uczyć się. Jezus przyjmował zwolenniczki z otwartymi ramionami, a spotkania z kobietami, takimi jak Samarytanka przy studni, przy których łamał kilka konwencji społecznych, świadczą o tym, że pozytywnie akceptował kobiety. Niezliczone kobiety zostały dotknięte Jego uzdrawiającymi rękami, w tym wiele takich, które uchodziły za rytualnie nieczyste. Ponadto Jezus po swoim zmartwychwstaniu ukazał się najpierw Marii Magdalenie i pokazał w ten sposób, że szanuje świadectwo kobiety – wbrew panującej wówczas powszechnie kulturze. A autorzy Ewangelii byli gotowi wymienić kobiety jako pierwszych świadków zmartwychwstania, chociaż słowo kobiety w sądzie na ogół nie było dopuszczalne.

Bez wątpienia wszystko to przyczyniło się do tego, jak Paweł myślał o kobietach. To, co czytamy o Pawle w Dziejach Apostolskich i w jego listach, ukazuje Pawła, który w swojej afirmacji kobiet był przeciwny duchowi kultury i radykalny. Dla Pawła mężczyźni i kobiety byli w równym stopniu odkupieni w Chrystusie, byli jednym w ciele Chrystusa, byli w równym stopniu kapłanami w Królestwie Bożym, Duch był w równym stopniu wylany na nich, a jedni i drudzy mieli pokornie i z miłością służyć sobie nawzajem i światu. Główne rysy jego teologii mówią wiele o równości kobiet i mężczyzn w Kościele. I pomyślcie o 1 Liście do Tesaloniczan 2,7, gdzie Paweł przedstawia siebie jako matkę karmiącą. Nie tego by się oczekiwało, gdyby Paweł był typowym męskim szowinistą, który chroni swoje kruche męskie ego!

Zacznijmy od Listu do Rzymian 16

Aby dowiedzieć się, co Paweł myślał o kobietach na stanowiskach przywódczych, musimy zacząć od jego wielkiego listu do Rzymian. I musimy otworzyć rozdział 16. Myślę, że większość z nas tylko przebiegła ten rozdział wzrokiem – wydaje się on tylko zbiorem imion ludzi, których Paweł pozdrawia. Ale jest to w rzeczywistości bardzo ciekawy rozdział. Paweł nigdy jeszcze nie był w Rzymie. W tym liście, w którym chce pozyskać wsparcie Rzymian dla swojej zaplanowanej misji w Hiszpanii, starannie pozdrawia przywódców rzymskich zborów domowych. Kościół rzymski nie był jednym wielkim zborem, lecz szeregiem małych grup, które spotykały się w domach ludzi, często w ciasnych wynajmowanych mieszkaniach. Po imionach w rozdziale 16 możemy wiele rozpoznać – niektóre to imiona niewolników, niektóre to imiona żydowskie, a niektóre pogańskie. A niektóre z nich to imiona kobiet. Osoby takie jak Pryscylla, Tryfena, Tryfoza, Maria, Persyda i Julia. Wszystkie one były przywódczyniami albo współprzywódczyniami małych wspólnot wierzących w Rzymie. W rzeczywistości ponad dwie trzecie współpracowników, których Paweł chwali tu za ich chrześcijańską działalność, to kobiety. Ale są trzy kobiety, które szczególnie się wyróżniają.

Feba

Po pierwsze: Feba, o której Paweł mówi, że jest służebnicą albo diakonką zboru w Kenchreach. Niektóre przekłady wybrały „diakonkę", ale w grece nie ma takiego słowa. Jeśli przyjrzymy się sposobowi, w jaki Paweł używa tego słowa w innych miejscach, naprawdę nie może być wątpliwości, że Feba jest przywódczynią zboru w Koryncie, gdzie Paweł przebywał, gdy pisał ten list. Jeśli dokładnie przyjrzymy się językowi i słowom, których Paweł używa w wersetach 1 i 2, to Feba – według wszystkiego, co wiemy o listach z tamtych czasów – jest osobą o pewnej pozycji i jest przywódczynią w zborze korynckim, której powierzono zadanie zaniesienia bardzo ważnego listu Pawła do Rzymu.

W tamtych czasach było przyjęte, że osoba, która doręczała list, odczytywała go i objaśniała adresatom. Czy to nie ciekawe? List Pawła do Rzymian był dla niego niezwykle ważny – nie był tam, ale chciał pozyskać wsparcie tych chrześcijan, by zanieść dobrą nowinę na zachód cesarstwa, i dlatego bardzo starannie wyjaśnia swoje rozumienie ewangelii. Komu powierza swój list? Febie, tej kobiecie-przywódczyni, która zanosi go do Rzymu. Robi się jeszcze ciekawiej – bo jest prawdopodobne, że Feba, gdy przybyła do Rzymu, zgodnie z przyjętą praktyką chodziła po różnych zborach domowych i odczytywała list (pamiętajmy, że ludzie z powodu trudności z czytaniem i pisaniem raczej słuchali listu, niż go czytali), a potem siadała z grupami, by upewnić się, że zrozumiały, do czego Paweł zmierza.

Możemy sobie wyobrazić, że Paweł siedział w Koryncie z Febą, przechodził z nią przez list i mówił jej, jak chce, żeby był czytany, co chciał podkreślić i które części będzie prawdopodobnie musiała objaśnić. Feba – przywódczyni zboru, której apostoł powierzył objaśnianie i nauczanie swojego listu do Rzymian – zupełnie więc nie pasuje do tego, co słyszeliśmy o Pawle w sprawie kobiet jako przywódczyń i nauczycielek.

Pryscylla

Pryska, czyli Pryscylla – jak nazywa ją Łukasz w Dziejach Apostolskich – była kimś, z kim Paweł razem z jej mężem Akwilą pracował dla ewangelii. Przy 6 wzmiankach Pryscylla cztery razy jest wymieniona przed swoim mężem, co w kulturze greckiej i hebrajskiej było niezwykłe i wskazywało na znaczącą, a może nawet jeszcze ważniejszą rolę, jaką odgrywała w służbie tego małżeństwa. Oboje – oczywiście łącznie z Pryscyllą – są wyróżnieni przez Łukasza jako nauczyciele Apollosa, który stał się ważną postacią wśród pierwszych naśladowców Jezusa. Już z Dziejów Apostolskich wiemy więc, że Pryscylla była przywódczynią zboru i nauczycielką, która uczyła mężczyzn. W czasie, gdy Paweł pisał List do Rzymian, oboje osiedlili się w Rzymie i prowadzili zbór domowy. Paweł serdecznie ich pozdrawia, przy czym znowu wymienia imię Pryscylli na pierwszym miejscu.

Junia

Ale jest jeszcze Junia, która pojawia się w wersecie 7. „Pozdrówcie Andronika i Junię, moich krewnych, którzy byli ze mną w więzieniu; są poważani wśród apostołów i byli w Chrystusie wcześniej niż ja". Starsza New International Version i niektóre przekłady podają tu imię jako Junias, co sugeruje, że chodzi o mężczyznę, ale imię brzmi Junia – jest to łacińskie imię żeńskie, nadawane niewolnicom albo wyzwolonym kobietom. W literaturze tamtych czasów jest wiele przykładów tego imienia żeńskiego, ale ani jeden przykład imienia męskiego Junias. Na szczęście nie ma już sporu o znaczenie tego imienia, a w nowej New International Version jest teraz Junia. Junia była kobietą, prawdopodobnie żoną Andronika. Powodem, dla którego w przeszłości próbowano zrobić z Junii mężczyznę, są następne słowa, w których Paweł mówi, że ta para była „poważana wśród apostołów". W Kościele

zdominowanym przez mężczyzn wyobrażenie, że kobieta mogłaby być apostołem, nie pasowało. Zdumiewające jest to, że – jeśli przyjrzeć się historii – męscy uczeni dosłownie zmienili grekę, aby z jednoznacznie żeńskiego imienia zrobić imię męskie, mianowicie Junias. Warto poznać trochę tej historii.

Bibliści posługują się tekstem złożonym greckiego Nowego Testamentu – wersją, która po zbadaniu tysięcy starożytnych rękopisów najprawdopodobniej oddaje pierwotny tekst. W złożonych tekstach greckiego Nowego Testamentu od reformacji aż do wydania greckiego Nowego Testamentu Nestlego w 1927 roku Junia w Liście do Rzymian 16 była kobietą. Ale potem Nestle zdecydował, że imię to musi być męskie, i tak nagle pojawił się „Junias", a Junia trafiła do przypisu. Pięćdziesiąt lat później tekst grecki opracowany przez uczonych porzucił nawet ten przypis. Dopiero w latach 90. dokonano poprawki i wyjaśniono to, co wiedziały wszystkie wczesne rękopisy greckie i wszyscy wcześni uczeni: Junia była kobietą.

Ale choć dziś wszyscy są co do tego zgodni, byli tacy, dla których to, co Paweł faktycznie mówi w tym wersecie – że Junia, kobieta, była apostołem – było tak niewygodne, że próbowali zmienić „wybitni wśród apostołów" na „dobrze znani apostołom". Tak jest na przykład w English Standard Version.

Ale dla wszystkich wczesnych ojców Kościoła, którzy mówili po grecku i bardzo dobrze wiedzieli, jak przetłumaczyć dane słowo, znaczeniem tego zwrotu było „poważani wśród apostołów"!

Oto, co Jan Chryzostom miał do powiedzenia w IV wieku:

> *Już samo bycie apostołem jest czymś wspaniałym, ale jeszcze wyróżniać się wśród nich – pomyślcie, jaka to wspaniała pochwała. Cześć temu, komu cześć się należy! Jak wielka była mądrość tej kobiety, że uznano ją nawet za godną noszenia tytułu apostoła.*

Junia była kobietą i była apostołem, poważaną przywódczynią w zborze w czasach Pawła.

Jeśli więc tak jest – razem z Febą, Pryscyllą i innymi przywódczyniami zborów w Liście do Rzymian 16 – to wniosek jest nieunikniony: kobiety odgrywały w pierwszych grupach chrześcijańskich pełnoprawną rolę w przewodzeniu i nauczaniu, tak samo jak mężczyźni. **Skoro tak jest, wszystkie inne teksty, które na pierwszy rzut oka wydają się nam sprzeczne z Listem do Rzymian 16, trzeba rozpatrywać w świetle tego tekstu.** To jest – razem ze świadectwem Dziejów Apostolskich – właściwe miejsce, od którego należy zacząć.

Inne teksty

Dwa wspomniane już teksty z 1 Listu do Koryntian i z 1 Listu do Tymoteusza wydają się wtedy wyjątkami odstającymi od reszty, a o tle tych wersetów można by powiedzieć wiele rzeczy, które powstrzymałyby nas przed uznaniem tego, co Paweł tu mówi, za powszechnie obowiązujące. **Dla chrześcijan wierzących Biblii byłoby czymś niezwykłym, gdyby wyrabiali sobie pogląd teologiczny tylko na podstawie dwóch wersetów, nie biorąc pod uwagę mocnego świadectwa reszty Nowego Testamentu. Ale niestety właśnie to się stało.**

Jeśli chcecie zająć się tym bliżej, najobszerniejsze badanie tych dwóch tekstów znajdziecie w książce Philipa Payne'a *Man and Woman, One in Christ*. Krótko mówiąc, Payne w swoim starannym badaniu tekstu dochodzi do wniosku, że 1 List do Tymoteusza 2,8-15 trzeba czytać w świetle zamiaru Pawła, by przeciwdziałać fałszywej nauce, która silnie wpłynęła na niektóre kobiety w Efezie, a ich działalność w szerzeniu tej nauki trzeba było ograniczyć. Nic w tym fragmencie nie wspiera „ogólnego zakazu

nauczania czy sprawowania autorytetu nad mężczyznami przez kobiety" ani poglądu, że „kobiety są z natury nieprzydatne do nauczania czy sprawowania autorytetu nad mężczyznami w sprawach duchowych czy innych". Tak samo – mówi on – „Paweł nie uogólnia tego szczególnego zakazu na wszystkie zbory i wszystkie czasy".

Jego badanie 1 Listu do Koryntian 14,34-35 jest jeszcze staranniejsze, a wraz z innymi konserwatywnymi uczonymi dochodzi on na podstawie świadectw we wczesnych rękopisach greckich do wniosku, że te wersety są prawdopodobnie wstawką innych (prze)pisarzy i prawdopodobnie nie były częścią pierwotnego listu Pawła.

Są więc bardzo dobre powody, by nie uważać tych dwóch tekstów za normatywne ani w jakikolwiek sposób za reprezentatywne dla tego, co Paweł myślał o kobietach jako nauczycielkach i przywódczyniach w zborze.

Kobiety w przywództwie

Są jeszcze inne miejsca w listach Pawła, które trzeba zbadać, jeśli chcemy wyrobić sobie pełniejszy obraz tego, co Paweł myślał o kobietach w Kościele i w relacjach rodzinnych. Chodziło nam jedynie o to, by skorygować panujący w Kościele, zdominowany przez mężczyzn sposób patrzenia, który zniekształcił to, co Paweł ma do powiedzenia o kobietach w służbie, w nauczaniu i w przywództwie. Fragment z Listu do Rzymian 16 trzeba koniecznie brać pod uwagę, gdy czyta się wszystko, co Paweł ma do powiedzenia na ten temat. Ważny jest też 1 List do Koryntian 11, gdzie Paweł zakłada, że kobietom wolno publicznie prorokować w zborze.

Zaczyna to wyglądać tak, jakby Pawłowi niesłusznie przypięto złą opinię. Wygląda na to, że kobiety przez stulecia były ciężko pokrzywdzone i że Kościół chrześcijański wiele stracił, nie pozwalając kobietom pójść za powołaniem do służby chrześcijańskiej.

To plama na historii Kościoła. Najwyższy już czas, by każdy Kościół chrześcijański, każde wyznanie i każda grupa zadbały o to, by kobiety otrzymały możliwość pełnego wypełniania swojej roli jako służebnice Bożej łaski, Słowa i duszpasterstwa.

Musimy traktować słowa Pawła poważnie: dla niego nie było ani niewolników, ani wolnych, ani Żydów, ani Greków, ani mężczyzn, ani kobiet – wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie. Rozróżnienie między mężczyzną a kobietą, a także dwa pozostałe podziały, które Paweł tu wymienia, zostały w ciele Chrystusa zniesione.

Nie jest to tylko komentarz do faktu, że duchowa pozycja kobiet i mężczyzn przed Bogiem jest taka sama – Pawłowe „albowiem wy wszyscy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie" w Liście do Galacjan 3,28 ma skutki dla społecznej rzeczywistości wspólnoty chrześcijańskiej. W równoległym wersecie w Liście do Kolosan 3,11 z wersetów poprzedzających i następujących jasno wynika, że Paweł widzi przezwyciężenie tego rodzaju podziałów jako praktyczny skutek dla wspólnego życia Kościoła.

I to prowadzi nas z powrotem do wielkich tematów ewangelii, nad którymi się zastanawialiśmy. W Jezusie Bóg przyszedł, aby zbawić i odnowić swój świat i uczynić nas pełnymi ludźmi. Oznacza to, że nie ma między nami różnic społecznych, klasowych ani kastowych. Nie może też być podziałów etnicznych ani rasowych, bo każdy z nas, kto został odkupiony przez Chrystusa, jest wolny, by kochać Boga i Mu służyć tak, jak On nas powołał. I dokładnie to samo dotyczy kobiet i mężczyzn.

Paweł zdecydowanie sprzeciwiłby się każdemu podejściu, które poniża kobiety, dyskryminuje je i mówi, że tego czy tamtego w Kościele robić nie wolno. To tak bardzo należy do starego porządku. Jest nowe stworzenie.

Służymy Panu Chrystusowi pokornie razem, kobieta i mężczyzna, gdy Bóg daje nam łaskę i siłę.

Refleksja

Jakie macie doświadczenia z tym, jak traktowano kobiety w Kościołach, z którymi mieliście do czynienia? Czy historia Junii z Listu do Rzymian 16 was zaskakuje? Jakie skutki ma to, że Paweł zalicza Junię do apostołów? **Czy uważacie, że to, co Dzieje Apostolskie i List do Rzymian 16 mówią o kobietach w funkcjach przywódczych, powinno mieć większy wpływ niż teksty z 1 Listu do Koryntian 14 i 1 Listu do Tymoteusza 2?**

Jak Kościoły mogą przywrócić równowagę między kobietami a mężczyznami w przywództwie?

Burnett, Gary W.: Paul Distilled, Wipf & Stock. Wersja Kindle.

Przekład na język niemiecki: Hans-Jörg Ronsdorf, za uprzejmą zgodą, z użyciem www.deepl.com

22 kwietnia 2022